

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznie 30 K., półrocznie 15 K., kwartalnie 7.50 K., miesięczne 2.50 K., za rodzinne dwukrotnie odnoszone do domu dopłaca się miesięcznie 50 halerczy. Z przesyłką pocztową: miesięcznie 3 K. 35 hal., kwartalnie 10 K., półrocznie 20 K., rocznie 40 K. Za granicę wysyłka pod opaską kwartalnie 20 K., rocznie 80 K. Zmiana adresu pocztowego 50 h. Ceny oddzielnych numerów: Wyd. poranne 6 h. z prze- 10 h. Wyd. popołud. 6 h. sylka 10 h.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 20 hal., w numerze sobotnim 30 halerczy. Nadesłane za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 80 hal., w numerze niedzielnym 1 K. 20 h. Nekrologia za wiersz petit 50 h. Zawiadomienia o ślubach, zaręczynach i t. p. po 1 K. 50 hal. za wiersz, najmniej 4 K. 50 hal. Drobnie ogłoszenia za wyraz 3 hal., najmniej 80 hal. Za wiersz 50 h., najmniej 5 wierszy (K. 2.50). Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Więści wojenne z Europy i Azji.

Kiedy się skończy wojna?

Rada Narodowa w Warszawie.

Warszawa, 27/14 (PAT.) Utworzył się tu polski komitet narodowy (Rada Narodowa), mający na celu współdziałanie nad zjednoczeniem wszystkich Polaków, niezależnie od poglądów i przekonań, w sprawie urzeczywistnienia odezwy Zwierzchniego Wodza Naczelnego. W skład komitetu weszli posłowie i działacze społeczni. Komitet ogłosił odezwę do Polaków, w której między innymi, czytamy:

„Naród polski, od chwili wybuchu wojny, kiedy największy wróg Polski wystąpił przeciw Europie, bez wahań określił swoje stanowisko. Na taki stosunek Polski do wojny, Rosja odpowiedziała odezwą Zwierzchniego Wodza Naczelnego. Przed narodem polskim stoi teraz wielkie zadanie: pogrom przewrotniej potęgi Niemiec i zjednoczenie Polski pod berłem państwowym Cesarza rosyjskiego. Konieczna jest zgodna praca pod jednym kierownictwem“.

W tym celu utworzono organizację polskiego komitetu narodowego. W odezwie czytamy dalej:

„Młodzież polska z radością wstępuje w szeregi armii rosyjskiej. Ludność ze wszystkich sił dopomaga jej. Wróg nie pociągnął Polaków swemi obietnicami; na jego siłę odpowiedzieli oni spokojem niezachwianym, na obietnicę pogardą. Sformowani z pomocą intryg rządu austriackiego strzelcy galicyjscy nie poruszyli ludności Królestwa Polskiego. Od tej chwili wszelkie dobrowolne dopomaganie ze strony polskiej Niemcom i ich sojusznikom powinno być uważane za przestępstwo wobec Polski“.

Odezwa kończy się wezwaniem do zjednoczenia całego narodu polskiego.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

W Karpatach.

Wojenny referent „Now. Wr.“ w numerze z 23 (10) b. m. w następujący sposób tłumaczy przebieg operacji wojennych w Karpatach:

Scigając wojska austriackie, ustępujące od Sanu i z rejonu na południe od Przemyśla, armia rosyjska przycisnęła przeciwnika do gór, zmusiła go do ukrycia się w przesmykach, do zatrzymania się na pewien czas na przełęczach, poczem stopniowo, stosownie do odległości, jakie poszczególne korpusy musiały przebyć, zawiądnęła i temi przełęczami we wschodnim i zachodnim Beskidzie.

W ten sposób w rękach rosyjskich znalazł się Użok, Roztoki Górne i Lupków w odcinku Karpat, przylegającym od południa do rejonu Przemyśla; utrwalenie się oddziałów armii rosyjskiej na tym froncie najzupełniej zabezpiecza operacje wojenne pod twierdzą przed wszelkimi ewentualnościami, choćby i mało prawdopodobnymi próbami Austriaków odsieczy Przemyśla. Zajęcie przez armję rosyjską przełęcz górskich w kierunku Ungwaru i Homonny ma większe znaczenie jako zabezpieczenie komunikacji na tyłach ze Lwowem i możliwości, stosownie do życzenia, dosunięcia się jeszcze bardziej na połu-

dnie aż do wyjść prowadzących w dolinę basenu Cisy.

Na zachód od dwutorowej kolei żelaznej Sanok-Laborec-Homonna, w najostępniejszym, najłatwiejszym do przejścia i najniższym rejonie Karpat, wojska rosyjskie opanowały ważne węzły dróg, wiodących z przedgórz Karpat do ich wnętrza. Miejscowości Dukla, Żmigród, Gorlice i wreszcie Nowy Sącz, zajęły wojska rosyjskie. Pozycje, zajęte przez wojska rosyjskie na tej linii, ułatwiają im rozwinięcie operacji w stronę Krakowa, ale właściwości tych stron, obfitość tak poprzecznych jak i podłużnych dróg, ułatwiających utrzymywanie kontaktu broniącym wejść do Karpat oddziałom austriackim, wymagają uważnej i poważnej obserwacji przeciwnika i jego ruchów.

Tylko po zajęciu Świdnika, Bardowa, Lubotyń i Lubowli, tj. po przesunięciu się na drugą stronę gór można liczyć na względny spokój i wykonać zadanie ogromnie wielkiej doniosłości względnie nieznanymi siłami. Ale na razie, na odcinku ograniczonym liniami kolei żelaznej Sanok-Homonna i Nowy Sącz-Przeszów (Eperies), wojska rosyjskie i austriackie znajdują się w równych warunkach i w tych okolicznościach przeciwnik pozbawiony jest możliwości wycofania z pod ciosów wojsk rosyjskich części sił, nie osłabiając przez to niebezpiecznie części swych sił.

Trochę inaczej rzecz się ma na tym froncie, gdzie wojska rosyjskie zawiądnęły przełęczami i korzystając z przewagi odrzuciły armję austriacką ku węgierskiej równinie. Ten los spotkał te kolumny przeciwnika, które maszerowały na Stryj przez Sławsko i Tuchłę, na Dolinę przez Wyszków i na Stanisławów przez Nadwórne.

Bardzo prawdopodobną rzeczą jest, iż te oddziały armji austriackiej, rozbite w miarę jak zeszyły z gór, wciągnęły się z powrotem w Karpaty i zajęły wschodnie przełęcz, które, jak z tego widać, znajdują się w ich rękach. Na ten cel wystarczało wydzielenie kilku pułków z górską artylerią i skazanie ich na zimowanie w Karpatach, na wysokości około 4000 stóp, w śniegu, podczas silnych mrozów z bardzo uciążliwymi drogami komunikacji na tyłach.

Tak czy inaczej w pierwszym wypadku opuszczenie przełęcz, w drugim — zajęcie ich przez stosunkowo niewielkie siły, mogło oswohodzić większą część armji austriackich, bijących się na południe i południowy-wschód od Przemyśla i umożliwić ich użycie gdzieindziej.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKASKIEJ.

Urzędowo 26/13 (PAT).

W kierunku na Erzerum ściganie rozbitego przeciwnika zakończono.

W ostatnich dniach zaszła szereg potyczek na południu od Ałaszkerckiej doliny, przyczem rozprószyliśmy znaczne siły Kurdów, podtrzymywanych tym razem przez regularne wojska tureckie.

W pozostałych oddziałach niema zmian.

NA MORZU I W TREBIZONDZIE.

Ateny 21/8 (PAT). Krażownik angielski złapał turecki statek żaglowy na wysokości Tenedos. Na żagłowcu było dwóch oficerów.

Z Konstantynopola donoszą, że znaczne siły tureckie przewieziono z Adrianopola do Trebizondy.

W Trebizondzie wojska ograbiły chrześcijańskie sklepy i zabity 3 chrześcijan.

Turcja a Bułgaria.

Bukareszt, 26/13 (PAT.) Take Jonescu w artykule wstępnym dziennika „Rumani“ pisze:

„Prasa turecka, a właściwie młodoturecka (ponieważ w rzeczywistości w Turcji ona nie istnieje, jest tylko właściwie szajką awanturników) wyraża niezadowolenie z powodu postępowania opozycji bułgarskiej. Gemadiew popełnił ogromny błąd, oskarżając Rosję o nieszczęścia, które się stały udziałem Bułgarii. Możemy zapewnić, że Rosja w przeddzień swego pośrednictwa przed początkiem drugiej wojny bałkańskiej była bardzo życzliwie usposobiona dla Bułgarii, która nie potrzebowałaby żalować zwrócenia się do sądu polubownego. Jednakże Austria popchnęła Bułgarię do wojny.“

„Młodoturcy teraz chcą, żeby Bułgaria wystąpiła razem z nimi, biorąc za powód drugą wojnę bałkańską. Młodoturcy napadli na Bułgarię, zabrali Adrianopol, Demotikę, stąd oczywiście nie mają prawa przyjaźni ze strony tego kraju. Sojusz Bułgarii i Turcji jest niemożliwy.“

WYPŁATA KUPONÓW.

Sofja, 26/13 (PAT.) Z Konstantynopola donoszą, że potwierdza się urzędowo, iż wypłata kuponów pożyczek otomańskich będzie się odbywać odąd tylko w Konstantynopolu. Turecki minister finansów zawiadomił właścicieli obligacji pożyczki z r. 1909, że wobec uniemożliwionych jakichkolwiek stosunków międzynarodowych, kupony z terminem płatności w dniu 1 grudnia, będą wypłacane w centralnej kasie skarbu.

We Francji i w Belgji.

Z POLA WALKI.

Paryż, 26/13 (PAT.) Komunikat urzędowy:

W Belgji zupełny spokój. W centrum walka artyleryjska, której jednak nie towarzyszą ataki piechoty.

W Argonach nic nowego. Toczy się niewielka bitwa na wschód od Verdun.

Paryż, 27/14 (PAT.) Komunikat z dnia 25 bm. W ciągu dnia całego nie zaszło nic ważniejszego. Na północy kanonada zaczęła słabnąć. Nieprzyjacieli nie podejmował ataków przeciw naszym linjom, które w niektórych punktach lekko przesunęły się naprzód. W okręgu Arras w dalszym ciągu trwał bombardowanie miasta i przedmieść. Na rz. Aisne nieprzyjacieli próbował dokonać atak na wieś Missy, lecz to zupełnie mu się nie udało i poniósł nadto poważne straty. Mieliśmy niejaki powodzenie w okręgu na zachód od Souina. W Argonach, na Woewre, w Lotaryngii i w Wogezach panuje prawie zupełny spokój. Na całej rozciągłości frontu upadł obfity śnieg, zwłaszcza w bardziej wzniesionych częściach Wogezów.

Londyn 26/13 (PAT.) Korespondent „Timesa“ telegrafuje:

Cofanie się Niemców na linii New Port-Dixmuden ma ogólniejszy charakter niż początkowo przypuszczano. Wywiady, dokonane przez lotników, stwierdzają, że nieprzyjacieli zostawił na Izerze tylko taką liczbę ludzi, która jest niezbędna dla powstrzymania sprzymierzeńców od przejścia do ofensywy, co się zaś tyczy poważnego ataku niemieckiego, to taki nie jest już możliwy w tym rejonie. Wojska, zebrane z tej linii, przeprowadzono do rejonu Lille.

WALKI W SEEBRUEGGE I DIXMUENDE.

Londyn. 26/13 (PAT.) Korespondent „Daily News“ telegrafuje, że flota sprzymierzeńców bombardowała Seebrügge i dokonała w niem wielkich spustoszeń. 17 inżynierów niemieckich, którzy pracowali nad budową łodzi podwodnej w suchym doku, zabito.

„Daily News“ donosi, że marynarze francuscy atakowali zeszłej nocy Dixmüden i wypędzili Niemców z trzech linii tranzei.

DIXMUENDE ZNOWU W REKACH FRANCUZÓW I ANGLIKÓW.

Londyn. 26/13 (PAT.) Nadzwyczajne wydanie dziennika „Daily Mail“ donosi o odebraniu z powrotem Dixmünde przez sprzymierzeńców.

DLA BELGJI.

Londyn. 26/13 (PAT.) Dzień sprzedaży chorągiewek belgijskich miał wielkie powodzenie. Pieniądze będą doręczone rządowi belgijskiemu na fundusz sierót belgijskich.

Wojna serbska.

Nisz. 26/13 (PAT.) W ciągu 24 (11) b. m. trwały walki na froncie Łazarewacz-Mionica, zwłaszcza bardzo zacięta na lewym skrzydle tego frontu, na pozycjach południowo-wschodnich od Łazarewacza. Dopóty walki te nie doprowadziły do ostatecznego rezultatu. Tegoż dnia toczyła się zwycięska walka pod Rogacząca z nieprzyjacielską kolumną. Na prawym brzegu Driny i na wschód od Mokrej Góry nie zaszło nic wybitnego.

Wiadomości telegraficzne.

ODZNACZENIA W ARMJI.

Piotrogród. 27/14 (PAT.) Order Białego Orła z mieczami otrzymali generalowie piechoty Japanczin i Smirnow oraz generał-lejtnant Kaznakow; Włodzimierza 2 stopnia z mieczami: generał-lejtnanci Bulhakow, Rosenschild, von Paulin, Swiatłowski, Czikałin, Kaznakow i Szatłow. Anny 1 stopnia z mieczami i trzymali: generał-lejtnant Adaridi - Korotkiewicz, Schreider i generał-majorowie Czagin, Desino, Tichonczawow i Schreider.

ARESztOWANIA ROSJAN.

Rzym. 26/13 (PAT.) Do Rzymu przybyły żony rosyjskich, generalnego konsula i wicekons. w Berynie; doniosły one, że policja turecka aresztowała ich mężów bez względu na glejty, otrzymane od belgijskiego walego. Aresztowanie nastąpiło z rozkazu niemieckiego konsula von Mutousa. Aresztowanych przewieziono do Damaszku do głównej kwatery armii tureckiej. Jednocześnie aresztowano 50 innych Rosjan.

AGITACJA NIEMIECKA WE WŁOSZECH.

Rzym. 26/13 (PAT.) Niemcy usiłują w dalszym ciągu wzmacniać kampanię, mającą na celu wywarć nacisku ku swojej korzyści na włoską opinię publiczną. Jest w planie wydawanie nowych codziennych i nawet humorystycznych gazet celem agitacji na korzyść Niemiec.

BOMBY W KALKUCIE.

Londyn. 26/13 (PAT.) Z Kalkuty telegrafują, że bomba, rzucona na więzienie sledge, zraniła ciężko dwóch policjantów. Podczas ścigania przez policję przesiępnę, rzucono drugą bombę, która zabiła policjanta i zraniła dwie inne osoby.

W CINDAO.

Tokio. 26/13 (PAT.) Dowódcą oddziału okupacyjnego w Cindao, mianowany został generał Kamio. Podlega mu administracja instytucji kolei szantufkiej, oraz jej przedsiębiorstw górniczych. Zabroniono sprzedawania i wydzierżawiania w Cindao nieruchomości. Zabroniono Niemcom i Austrijkom wyjeżdżać.

FUTRA DLA NIEMCÓW.

Bukareszt. 26/13 (PAT.) Rząd rumuński przekonał się, że agenci niemieccy objeżdżają kraj, starając się nabywać po wysokiej cenie futra, niezbędne dla armii niemieckiej. Z tego powodu minister spraw wewnętrznych zawiadomił prefektów, że wywóz futer jest zakazany.

N A D E S Ł A N E.

Cena za wiersz 80 hal., w soboty i niedziele K 1.20, najmniej 4 wiersze.

DR K PODLEWSKI

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12, 3—5 ulica Zimorowicza 1. 5 (naprzeciw Sokola).

Niemcy i Szwajcaria.

Kampanja w celu zawojowania opinii publicznej w Szwajcarii rozpoczęła się już w pierwszych dniach wojny według wszystkich prawideł niemieckiej sztuki wojennej. W największych miastach francuskiej i niemieckiej Szwajcarii pozakładano pisma, których jedynym celem były ograniczone, fanatycznie tendencyjne komentarze do wypadków wojennych. Niemiecycy agenci zabrali się jednak do tego delikatnego zadania tak nieczłowiecznie i ordyńarnie, że w niemieckiej Szwajcarii, gdzie z początkiem wojny prawie niepodzielnie panowały sympatie niemieckie, myśli przybrały wprost odwrotny kierunek. Po zniszczeniu Lozanum, Vise i innych miast większość niemieckoszwajcarskich dzienników ogłosiła cały szereg pełnych oburzenia protestów przeciw dzikości i niekulturalności niemieckiego sposobu wojowania. Takie wielkie i wpływowe dzienniki jak — „Neue Züricher Zeitung“, „Bund“, „Baseler Nachrichten“ ostro zastrzegły się przeciw niekulturalnemu pangiermanizmowi, propagowanemu przez przedajne szowinistyczne dzienniki w rodzaju „Bernner Tageblatt“ itp.

Francuska prasa szwajcarska, mimo swego wewnętrznego ciężenia ku Francji, zachowuje się nadzwyczajnie ostrożnie i z rezerwą w swych ocenach międzynarodowego położenia i wogóle przestrzega jaknajściślejszej neutralności.

Niemieccy agenci założyli i we francuskiej Szwajcarii kilka dzienników, mających na celu szerzenie pangiermanizmu, ale ta próba skończyła się stanowczym niepowodzeniem. Założona niedawno w Genewie „La Depeche Suisse“ została zamknięta przez rząd szwajcarski za ordynarne wycieczki przeciw Francji. Na jej miejscu pojawiła się druga gazetka pod tytułem „Le Nouvelliste“, której tytuł obliczony jest na to, iż niedoświadczony i niebaczny czytelnik weźmie tę gazetkę, zamiast bardzo rozpowszechnionego we francuskiej Szwajcarii dziennika lyońskiego „Le Nouvelliste“. Ale podrażniona tonem i agresywnością pisma publiczność, bojkotuje je.

Ale, nie zważając na te niepowodzenia, Niemcy nie rezygnują z zadania „otworzenie oczu Szwajcarii na prawdziwy stan rzeczy“. Właściciele wielkich hotelów i restauracji, przemysłowcy, kupcy i dziennikarze otrzymują prawie codziennie od nieznanych przyjaciół całe paczki cyrkularzy i listów z przetłumaczonymi na język francuski artykułami z niemieckich dzienników. Większość kupców, utrzymujących z Niemcami handlowe stosunki, otrzymuje od swych klientów prywatne listy, których autorowie z natwornym uporem starają się przekonać ich, iż wyjąwszy pisma niemieckie, wszystkie inne dzienniki kłamią niemiłosiernie.

Hurtowny kupiec ogni sztucznych pisze do swego odbiorcy w Genewie: — Niech się pan pośpieszy z zamówieniem jaknajwiększej ilości ogni sztucznych teraz, bo wkrótce wskutek świętych zwycięstw niemieckich znacznie popyt a z tem i ceny wszelkiego rodzaju ogni sztucznych i bengalskich.

Właściciel składu zabawek w Norymberdze pisze do swego klienta w Lozannie: Pan, szanowny kolego, czyta dzienniki francuskie, które pana bezczelnie okłamują. Niech pan zrozumie, że wobec świętych wojennych triumfów Niemiec, wojna długo się ciągnąć nie może. Około Bożego Narodzenia zostanie w Paryżu zawarty pokój, a święta będzie się obchodziło z niebywałą pompą. W każdej rodzinie znajdzie się kupa zabawek dla dzieci.

Ta naiwno-chytra spekulacja opierająca się na ewentualnej nieświadomości kupca, to staranie się winowić mu, iż prawdy można się dowiedzieć tylko od Niemców — wszystko to robi się według rozkazu z góry. W „Berliner Tageblatt“, w „Leipziger Neueste Nachrichten“, w „Kölnische Zeitung“ i innych wielkich dziennikach niemieckich można znaleźć odezwy do kupców i gorące rady korzystania z międzynarodowych stosunków dla szerzenia „niemieckiej prawdy“.

Ze wielu niemieckich inteligentów jest niezbitie przekonanych o tem, iż Niemcy nie mogą być pobite, świadczy charakterystyczny list pewnego niemieckiego inżyniera do jego szwajcarskiego kolegi:

— Po naszej stronie jest Bóg i prawda! Nie straszne dla nas ani działa wrogów, ani ich podle łgarstwo. Francja w dwóch trzecich rozgromiona, (list datowany jest 3 20) października, to znaczy po odwołaniu Niemców od Marne'y) rosyjska armja ostatecznie zniszczona, Belgja jest w naszych rekach, Anglja straciła większą część swej floty. Wzięliśmy przeszło 300.000 jeńców Francuzów, Belgijczyków, Rosjan i Anglików, podczas gdy my sami straciliśmy w tej wojnie w zabitych, rannych i jeńcach wszystkiego 22.000 ludzi! Nie wiercie kłamliwym doniesieniom swych gazet. Wkrótce i wam oczy się otworzą. Niemcy nie mogą być zwyciężone.

To uparte przekonanie, że niema prawdy poza biurem Wolffa, charakteryzuje wszystkie niezliczone listy, cyrkularze, komunikaty itd., i sprawia wrażenie jakiejś manji, której podlegają wszyscy ci nieproszeni opiekunowie Szwajcarii.

Niezależne stanowisko prasy szwajcarskiej wprawia ich w wściekłość. „Berliner Tageblatt“ bez apelacji oświadczył w tych dniach, iż „Neue Züricher Zeitung“ — jeden z największych dzienników niemieckiej Szwajcarii — która ogłosiła wiadomości z angielskiego źródła o okrucieństwach Niemców w Belgji — jest przekupiona przez Anglików, a „Vossische Zei-

tung“ zarzuciła „Journalowi de Geneve“ i „Gazecie Lozańskiej“, iż zostały przekupione przez Francuzów.

Kiedy genewska inteligencja ogłosiła protest przeciw zburzeniu przez Niemców katedry w Reims, protest podpisany przez najwybitniejszych obywateli szwajcarskich, Niemców ogarnął poprostu szal. Całe zgromadzenie uczonych niemieckich rzuciło się na szwajcarskich inteligentów, a tych, którzy byli członkami jakiejś naukowej instytucji niemieckiej, natychmiast z nich wykluczono, zaś innych postanowiono bojkotować. („Russk. Wied.“ 19 (6) b. m.).

W neutralnej Ameryce.

Selsta neutralności. — Interes przede wszystkim.

Korespondent „Russk. Sl.“ w następujący sposób charakteryzuje nastroj panujący obecnie w Stanach Zjednoczonych:

Ameryka jest neutralna. Co dzień przychodzą do swego biura mail na oczach ańsz, na którym ogromami literami wydrukowano: Uprasza się nie wdawać w spory o wojnie. To biuro jest neutralne. Podobne anonsy spotyka się w mieście na każdym kroku. W kinematografach przed filmami z widowni operacji wojennych uprasza się publiczność, „aby nasładowała przykład prezydenta Wilsona, zachowała neutralność i nie wyrażała zbyt głośno współczucia dla którejkolwiek ze stron wojujących“. Urzędnikom państwowym i oficerom zakazano surowo wygłaszania opinii o przebiegu operacji wojennych. Wojenni eksperci, niewątpliwie oficerowie regularnej armji, we wszystkich dziennikach piszą przegłady działań wojennych, ale piszą je anonimowo. Ale mimo tych wszystkich ostrożności i przepisów temat rozmów w Ameryce jest wszędzie jeden i ten sam.

Selsta neutralność niezbędna jest dla Stanów Zjednoczonych nie tylko ze względów polityki zagranicznej, unikającej wszelkiej sposobności, któraby mogła wciągnąć w spór Stany Zjednoczone, ale także i ze względu na wewnętrzne stosunki handlowe, jako że staramy się w dalszym ciągu, o ile się tylko da, sprzedawać obu stronom zapasy żywności i materiały wojenne. W kraju, mającym tak kosmopolityczną ludność, jak Stany Zjednoczone, neutralność ta konieczna jest również ze względów polityki wewnętrznej. Wobec tego ani jeden praktyczny działacz społeczny nie może oświadczyć się stanowczo za którą z wojujących stron, bo w ten sposób naraziłby się drugiej stronie. Wreszcie neutralność ta niezbędna jest dla zachowania ogólnego porządku i spokoju, albowiem wybuch namiętności mógłby doprowadzić do licznych osobistych konfliktów. Niemalżej wagi jest fakt, że według ostatniego spisu ludności w Stanach Zjednoczonych naliczono 13,500.000 ludzi, urodzonych poza Stanami Zjednoczonymi, nie biorąc już prawie pod uwagę 13 milj., gdzie rodzice po obu stronach byli imigrantami i 6,900.000 ludzi, zrodzonych z małżeństw, którego jeden członek był emigrantem. Razem czyni to 32 milj. tak zwanych „hyphenated Americans“ („hyph“ znaczy znak dzielenia, „trait d' union“) to znaczy „Germano-Americans“, „Russian-Americans“ itd., posiadających dość skomplikowane uczucia patryjotyczne.

Jakże się dziela ci emigranci i po której stronie jest większa przewaga? Na 13,500.000 emigrantów z Niemiec przybyło 2,500.000, z Austrii 1,200.000, z Węgier 500.000 ludzi, razem 4,200.000 głów. Z drugiej strony Anglja dała 2,600.000 ludzi, Rosja 1,700.000, Francja 100.000, nawet mała Belgja 50.000 ludzi, razem 4,550.000 głów. Jak widzimy, siły prawie równe: 9,000.000 ludzi, prawie samych obywateli, to siła znaczna. Wobec tego żadna nowojorska gazeta nie może wyrazić swoich politycznych przekonań, nie narazając się równocześnie na zrażenie sobie połowy swych czytelników.

Rzecz charakterystyczna, iż wojna wywołała w Ameryce gorączkowy rozwój dzienników nieangielskich. Rosyjskie tygodniki zamieniły się w pisma codzienne, „New-Yorker Staatszeitung“ zamiast 7000 egzemplarzy bje 50.000. W takich warunkach nie dziwnego, iż kiedy nadchodzące z Europy w pierwszych tygodniach wiadomości wszystkie były korzystne dla trójporozumienia, „New York Journal“ usprawiedliwiał się przed swymi niemieckimi czytelnikami, tłumacząc, iż nie jest źle usposobiony dla Niemców, ale może ogłaszać tylko takie wiadomości, jakie dostaje.

New-York jest miastem kosmopolitycznym. W różnych stronach kraju panują różne narodowe elementy. W tych dniach np. czytałem w ostatnim numerze pisma „La Follette's Weekly“, w organie senatora La Follette przeczytałem pod tytułem „Bądźcie sprawiedliwi“ artykuł, wzywający czytelników, aby nie wierzyli wieściom o okrucieństwach Niemców. A wiecie skąd pochodzi ów artykuł? W stanie Wisconsin, gdzie ten tygodnik wychodzi, mieszka 283.000 emigrantów z Niemiec i Austrii, a 100.000 emigrantów z krajów skandynawskich, a z krajów trójporozumienia tylko 75.000 głów.

Na ogół jednak, gdzie niema większości Niemców w okolicy, usposobienie ludności jest szczerze życzliwe dla trójporozumienia.

Wczoraj ulice Lwowa udekorowane były pierwszy raz flagami w barwach rosyjskich białoniebiesko-czerwonych. Był to dzień urodzin Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej Wdowy Marii Teodorówny. Jak donosi „Prikar. Rus“ w świątyniach prawosławnych we Lwowie odprawiono z tego powodu uroczyste nabożeństwa.

Wiadomości bieżące.

— **Kalendarzyk.** Sobota, 28 listopada, Rz. kat. Dziś: Krescentego. Jutro: N. I Adw. Saturnina. — Gr.-kat. Dziś: 15. Hurija Sam. Jutro: 16. N. 25 po św. Małteja. — **Słowiański.** Dziś: Gościława. Jutro: Przemyśła. Wschód słońca o g. 6.57 rano, zachód o g. 3.28 popołudniu.

— **Sprawa emisji asygnat kasowych miasta Lwowa** — jak dowiadujemy się — została pomyślnie rozstrzygnięta. Wobec tego, że akcja jest w zupełności już przygotowana przez prezydenta dr. Rutowskiego, który był inicjatorem tej emisji, będzie ona mogła nastąpić już w najbliższym czasie. Gmina znajdzie dzięki temu pokrycie na najniezbędniejsze wydatki. Asygnaty 10 i 20 koronowe, do których rysunków dostarczył artysta-malarz Wygrzywański przedstawiają się naprawdę pięknie i artystycznie.

— **Badanie stosunków ekonomicznych Galicji.** Gazety kijowskie donoszą, że kilka dni temu powrócił z Galicji do Kijowa profesor tamtejszego instytutu handlowego, wykładający prawo skarbowe L. N. Jasnopolski, którego powołały rosyjskie władze galicyjskie celem dokonania badań nad znaczeniem komunikacji drogowych i wodnych w Galicji. Naczelnik kijowskiego okręgu dróg komunikacyjnych W. M. Treniuchin, przebywający obecnie we Lwowie, zaprosił w tym celu prof. Jasnopolskiego, któremu dostarczono odpowiedniego zapasu materiałów statystycznych, map, rysunków itp. Na podstawie tego materiału prof. J. pracuje już nad wygotowaniem memoriału o komunikacjach wodnych i szosowych w Galicji.

— **Telefony lwowskie** zostały objęte, jak donosiliśmy, przez władze rosyjskie. Rząd przyznał kredyt do 5000 rb. na płace pracowników telefonicznych. Sprawy wszelkie załatwia się codziennie od g. 10-2 i 5-7.

— **Nową kuchnię dla urzędników kolejowych** otwiera dzisiejszy prezydent miasta w budynku restauracyjnym w Ogrodzie Pojezuickim.

— **List z Nowego Targu**, pisany po francusku, treści obojętnej, doszedł do rąk adresata we Lwowie onegdaj, tzn. po jednomiesięcznej wędrowce, przez biuro pośrednictwa w Bukareszcie. Koszty przesyłki w ten sposób listu wyniosły 5 fr.

— **Jeńcy.** Wczoraj wieczorem przeprowadzono przez Lwów około 2000 jeńców austriackich, schwytych w Karpatach. Byli to przeważnie landsturmiści narodowości niemieckiej, węgierskiej i rumuńskiej. Niezauważono wśród nich ani jednego Polaka.

— **Pęknięcie rury wodociągowej.** Na ul. Karola Ludwika tuż niedaleko teatru pękła wczoraj w południe rura wodociągowa i pomimo zamkniętej ziemi woda dostała się na wierzch, płynąc wielkim strumieniem. Uszkodzone miejsce do późnej nocy naprawiano. Ponieważ stało się to na torze tramwaju elektr. ruch wozów linii E. J., K. D. i na Żółkiewskie od kawiarni wiedeńskiej do teatru wstrzymano, pasażerowie musieli się przesiadać.

— **Echa bitki na Lyczakowie.** Policja komunikuje, że podczas bitki ulicznej na rogatce lyczakowskiej zginęło 2 żydów a kilkunastu zostało rannych. Owóż przy jednym z zabitych nieznanego nazwiska znaleziono dwie police asekuracyjne Tow. „Anker“ na imię Beili Schapirowej, 9 kwitów czekowych, rubrum podania Abrahama Schapiry z Zagórza do starostwa w Brodach, kwity Kasy chorych w Brodach i inne. Rzeczy te złożono w depozycie policyjnym, gdzie krewni mogą je odebrać.

— **Rozkład jazdy kolejowej.** Odchodzą ze Lwowa:

Do Brodów: nr 37 — o g. 9.42; pociąg pośpieszny nr. 5 o g. 6.35 wiecz.

Do Wołoczysk: nr. 67 — o g. 8.30 wiecz.

Do Rawy Ruskiej: nr. 419 — o g. 9.10 rano.

Do Sądowej Wiszni: nr. 501 — o g. 12 w nocy.

Do Sambora: nr. 621 — o g. 10.46 wieczorem.
Do Chodorowa i Halicza: nr. 307 — o g. 8.33 rano.

Do Potutor: nr. 105 — o g. 7.52 rano tylko w dniu nieparzyste.

Do Kamionki Strumiłowej (w stronę Stojanowa): nr. 35/305 o g. 8.58 rano tylko w dniu nieparzyste.

Do Stryja otworzono ruch pociągów towarowych.

Do Jaworowa pociągi odchodzą nieregularnie i tylko pociągi towarowe, osobowe nie.

Do Lwowa przychodzą:

Z Brodów: nr. 50 o g. 9.11 wiecz.; poc. pośpieszny nr. 6 o g. 12.40.

Z Wołoczysk: nr. 54 o g. 10.42 noca.

Z Rawy Ruskiej: nr. 428 o g. 8.51 wiecz.

Z Halicza i Chodorowa: nr. 312 o g. 10.36 rano.

Z Potutor: nr. 114 o g. 2.50 w nocy, tylko w dniu parzyste.

Z Sambora: nr. 608 o g. 8.50 rano.

Z Sądowej Wiszni: nr. 504 o g. 4 rano.

Z Kamionki Strumiłowej tylko w dniu nieparzyste nr. 704/40 o g. 4.39 popołudniu.

— **Jeńcy-Polacy w Warszawie.** Według informacji „Russk. Sl.“ znajduje się obecnie w Warszawie około 4.000 jeńców, prawie głównie Polaków z Poznańskiego. Co niedzielę i święto jeńcy-Polacy otrzymują pozwolenie na udanie się do kościoła. Sprawia im to ogromną radość. Prowadzi się do kościoła partje jeńców pod dozorem jednego lub dwóch żołnierzy. Jeńcy zachowują się bardzo przyzwoicie i są ze swego położenia zadowoleni, do tego stopnia, iż niema najmniejszej obawy, aby który z nich chciał uciec.

Miejscowi mieszkańcy obchodzą się z jeńcami bardzo serdecznie. Niektórzy jeńcy zrzucili mundury i prwdziali cywilne ubrania; na pytanie, czemu tak zrobili, odpowiadają, iż nieprzyjemnie im chodzić w pruskich mundurach w stolicy Polski.

— **Żydzi kijowscy przeciw Polakom.** Podczas gdy cały naród rosyjski prześciga się obecnie w okazywaniu sympatii Polakom i urządza ogólnonarodową zbiórke na ludność polską, która ucierpiała wskutek wojny, inaczej postępują Żydzi rosyjscy. Oto niedawno w niektórych wyższych zakładach naukowych i szkołach dentystycznych w Kijowie wywieszono następujące ogłoszenie niewiadomo czyją ręką: „Grupa żydowskiej młodzieży narodowej w imię zachowania swej godności narodowej wzywa do czynnego hojkotowania zbiórki w dniu 4 (st. st.) listopada, urządzonej pod hasłem pomocy Polakom“. Bez komentarzy.

— **Szkoły rządowe w szkołach prywatnych.** W lokalach wielu szkół rządowych, zwłaszcza średnich w Warszawie urządzone są szpitale. Ażeby rozpocząć lekcje w tych szkołach, kurator warszawskiego okręgu naukowego zarządził przeniesienie wykładów do gmachów prywatnych szkół polskich. Wykłady odbywają się w godzinach popołudniowych i wieczornych. Na ten cel wybrane są najlepsze lokale szkół prywatnych.

— **Z Poznania.** Dzienniki berlińskie donoszą, że w ubiegłym tygodniu bawił w Poznaniu kanclerz Rzeszy, Bethman Hollweg, który, między innymi, odwiedził arcybiskupa ks. Likowskiego i miał z nim dłuższą konferencję.

— **Ochotnicy kijowscy.** Od początku wojny kijowskiemu naczelnikowi wojennemu złożono 10.000 próśb o przyjęcie do armii czynnej w charakterze ochotników.

Kronika wojenna.

LIST RADKI DMITRJEWA.

Dzienniki bułgarskie w Sofji ogłosiły urywki z listu generała Dmitrjewa. W liście tym generał oświadcza się za koniecznością prowadzenia w Bułgarii polityki słowiańskiej. Według jego przekonania święta sprawa słowiańska musi triumfować, wróg zaś będzie złamany. „Zawsze lubiłem — pisze — i wierzyłem w żołnierza rosyjskiego. Obecnie, patrząc na jego bohaterską waleczność, ja go ubóstwiam. Z takimi ryccerzami nie można nie zwyciężyć“. Wreszcie generał prosi, aby w razie śmierci na polu walki, pochowano go w wiosce rodzinnej na cmentarzu kościoła wiejskiego.

KIEDY SIĘ SKOŃCZY WOJNA Z ROSJĄ?

Prasa austriacka i opinia publiczna w Austrii uznaje Rosję, jak donosi „Piotrgr. Kurjer“, za głównego i najpoważniejszego przeciwnika, walującego z dwuprzeciwnikiem i uważa, że tylko zwycięstwo nad armją rosyjską może zabezpieczyć stały pokój. — Jednocześnie otrzymanie takiego zwycięstwa uznawane jest za rzecz niestychanie trudną; niema nadziei, aby jedna obecna wojna mogła osłbić w dostateczny sposób Rosję. Wedle zdania pewnego generała austriackiego, ostatecznym terminem ukończenia wojny będzie rok 1916, gdyż dopiero w tym czasie strony walujące wykorzystają swoje wszystkie rezerwy.

WILHELM OSIWIAŁ.

W „Daily Mail“ znajdujemy list pewnej damy angielskiej, która przed paru dniami z Berlina powróciła. W liście tym maluje ona nastroje stolicy niemieckiej tudzież poszczególne epizody berlińskiego życia. Oto są najciekawsze ustępy:

„O ile na początku wojny panowało w Niemczech powszechne mniemanie, że wojna toczy się o kolonialną potęgę Niemiec, o tyle obecnie wszyscy wiedzą, iż chodził o samą egzystencję państwa Hohenzollernów“.

„Codziennie ogłaszane są ogromne biuletyny z wiadomościami o zwycięstwach oręża niemieckiego.

Mimo to w ostatnich czasach daje się zauważyć znaczne rozgoryczenie i wiadomości o nakazanym przez taktyczne względy odwołaniu z przed Warszawy przyjmowane są z nieufnością“.

„Kilkakrotnie widziałam Wilhelma przejeżdżającego ulicą i przemawiającego z balkonu swego pałacu do zebranego tłumu. Od początku wojny zmienił się on do niepoznania. Osiwiał zupełnie a cera zdradza poważną chorobę“.

MAŁY FEJLETON.

JERZY D'ESPARBES.

BACZNOŚĆ!

(Z cyklu „Legenda Orła“.)

W cztery dni po trumfie pod Jeną, o kilka wiorst od Prentzlow, znaleziono w kieszeni jednego ze zbiegów następujący list pewnego mieszczanina z Helmstadtu:

„Moja droga żono!! Prusacy są w rozsypce; nasz poczciwy książę Brunświcki poległ; Halberstadt jest pełne rannych... Boże! co też się stało z moimi dwoma synami, zwłaszcza ze starszym! Francuzi po stokroć zemścili się za swoją klęskę pod Rosbach i zadali potężny cios ustalonej sławie wojskowej Prusaków... Czas już, żeby Europa przekonała się, że Francuzi, o ile nie będą zdradzeni, są i pozostaną niezwykłymi... Są to tacy mali „człowieczkowie“, karzelki, gdyby tak przyszło im mierzyć się pojedynczo, to każdy z naszych oficerów sześciu takich wyrzuciłby przez okno, ale w szeregu, w gromadzie, to są prawdziwe diabły; idzie to naprzód, ani pyta, rzuca się z zajądlnością bezprzykładną; kule przelatują nad nimi, a zanim ciężki oddział Prusaków zrobi pół obrotu na prawo, to Francuzi już dziesięć razy zdążą podchwycić ten ruch... etc. etc.“ *)

Te diabły, te karzelki, o których pocztowy mieszczanin pisał do swojej żony, byli to Gaskończycy, których dwa pułki Murat, książę Bergu, ofiarował właśnie Lassalle'owi. Były to rzeczywiście chude i ogniście diabły, wyrastające ponad cholewy swych butów najwyżej na jakieś pięć stóp.

Właśnie, opuściwszy garnizony francuskie, przyjechali tutaj i patrzyli na wszystko z pysznymi minami z wysokości swych siodeł. Prochu jeszcze nie powąchalali dotychczas!

— Pomieszajcie ich ze starymi wilkami — rozkazał Murat.

Lassalle dopełnił dwa pułki swymi huzarami, tak, że młodzi galopowali teraz pod okiem starych żołnierzy.

Marszałek, znajdując się w Prentzlow, skąd wypędzono resztki armji niemieckiej, wezwał do siebie Lassalle'a.

— Dowiaduję się, że część oddziałów Hohenlohego, trzyma się jeszcze w mieście. Proszę zebrać ludzi, których wam dałem wczoraj; wejdźcie na przedmieście i... no, i zajmujcie się tem.

Lassalle wydał rozporządzenia co do bitwy. Nie były one nigdy długie: zapalał fajkę i, biorąc szablę w garść, wspaniał w swoim pozłocistym mundurze, rzucał straszliwe:

— Szwadrony naprzód! — i rozbijał wszystko, co miał przed sobą.

— Marsz!

Do miasta żołnierze wpadli galopem. Drugi i czwarty bataljon upolonych pędem huzarów pędził naprzód, deptąc wszystko. Był to niby burzliwy patrol koni, szabel, przekleństw. O wiorstę już żandarmerji słyszeli ich krzyki.

— Naprzód! — ryczał Lassalle. Dwie zwarte masy jeźdźców z opuszczonymi szablami, z pięściami przy biodrach, wpadły na zaskoczonych Niemców i poprostu wypchały ich, wykopały, wypędziły krzykami i przekleństwami.

Hohenlohe na czele uciekających uciekł inną stroną z miasta, a huzarzy, jadąc na ich karkach, wypadli za nimi i rozprószyli się na gromadki, pędząc czterema drogami, sapiąc, przeklinając i płonąc żądzą zabijania.

Lassalle, pędząc na „szybkiej“ kobylic, starał się dokoła siebie utrzymać kość pacierzową swojej armji: jechał z nicodstępną fajeczką w zębach, z odkrytą głową, z płomieniem w oczach, z rękami czarnymi od prochu, był wspaniał, komiczny i straszny zarazem, jechał, potykając się o zabitych żołnierzy i konie, ukazywał się, znikał, wysuwał naprzód i gdzieś uchował i znowu powstawał, coraz bardziej zapalczywy, cały przejęty piekielnym pijaństwem wojny. Wreszcie koń mu upadł, a on, obłany potem, drżący w swych długich butach, jak wyścigowiec pełnej krwi, rozpromieniony i wściekły jednocześnie, odwrócił głowę i zdumiony ujrzał co następuje: dwie kolumny huzarów, złożone z czterech pozostałych szwadronów, powoli rozprószyły się zupełnie. Ludzie ci, nieobznajomieni z wojną, zaledwie umiejący władać szablą, jechali nierówno bokami drogi, nie chcąc powracać do szeregów. Oficerowie biegali dokoła nich, wzywając

*) List ten jest autentyczny. Znajdnie się w biuletynach wielkiej armji.

do porządku, starając się napróżno zjednoczyć ich znowu. Lassalle nadjechał i poznał „Gaskończyków“.

Wjechał w gromadę ludzi i natychmiast rekruci otoczyli go, wystraszeni jego mundurem generalskim, jego płonąciami oczyma i wielkim krzyżem zawieszonym na piersi, oraz wstążeczką jakiegoś drugiego orderu. Kiedy już stanęli wszyscy w jakim takim porządku, Lassalle obrzucił bystrem spojrzeniem całą bandę i zaczął się śmiać, zakręcił w dziwny jakiś sposób koniem i poważny już teraz, zapaliwszy drugą fajkę, pojechał w stronę „starych“, eskortowany w uroczystym milczeniu przez wszystkich „młodych“.

Huzarzy, którzy się bili dotychczas, odwołani sygnałami trabek, zgromadzili się na rozległej równinie i patrzyli jak nadjeżdża Lassalle i jego zawstydzeni żołnierze. Siedząc prosto, jak struny, na siodłach, gładzili palcami wasy i śmiali się ironicznie z rekrutów. Za generałem były dwa szeregi białych, prawie dzieciennych twarzy, z których wiele, zbliżając się do linii strażaków, pochylało się trwożliwie.

Lassalle sprawił oba pułki i kazał pułkownikom odprowadzić „starych“ do Prentzlow.

— To będzie moja rezerwa — rzekł — co zaś do „dzieciaków“ zostawiam ich przy sobie.

I na całej równinie pozostał tylko generał i jego Gaskończycy.

Tymczasem nieprzyjaciel ustawił się na krawędzi odległego lasu. To właśnie przewidywał Lassalle. Podczas kiedy ci żołnierze, którzy już zrobili swoje, uszykowani w dwie kolumny, odjeżdżali truchtem do miasta, zwrócił się twarzą do rekrutów i szyderycy, wspaniała zawołał do nich.

— No, królki, teraz czas na was, pokazać swoje futerka! Przed chwilą zawahaliście się, ale ja się znam na odwagę; jesteście z kraju wielkich naszych marszałków i jeżeli żołnierze tacy jak wy zatrzymują się w tyle, to zapewne tylko dlatego, żeby pomiarować swój zapach. Drugi pułk huzarów! Czwarty huzarów! Staniecie się godnymi tych co polegli pod Saalfeld — i waszego munduru huzarskiego.

Na te słowa wszczął się ruch w szeregach i podnosiły się wszystkie głowy. Jeden dreszcz nerwowy wstrząsnął tymi wszystkimi ludźmi i do uszu Lassalle'a doleciała cała gama przekleństw gaskończyków:

— „Sandus de Di! Marc — arel de Di! Aunawagn! Tue! milo Di de Di!“

A potem:

— Wal, wal, wal.

— Dobrze! — krzyknął Lassalle. W tej chwili granat wpadł pomiędzy szeregi i pięciu jeźdźców wywróciło koziołka. Lassalle nie na to nie powiedział i rozkazał „marsz naprzód całą linią“, tak jak na manewrach.

— Baczość!

— Pierwszy szwadron: szwadron do linii!...

Obejrzał swój oddział jednym spojrzeniem.

— Szwadron naprzód!...

— Marsz!

Wszystko się poruszyło!

Ludzie poszli za swym generałem, czując, że mają teraz jakby inne serce i mózgi; jechali bez płomienia w oczach i bez piany szaleństwa na ustach, wyprostowani i bladzi na swych siodłach, niby jakie widma. Był to wspaniały widok.

Było coś czarodziejskiego i fantastycznego w tym pochodzie na śmierć. Rozpalili się teraz oczy oczekiwaniem na kule, szczękały zęby, drżały ręce. Czasami koń wspinał się, parskał i rzucał, niby wezwania ku nieprzyjaciolom, posępne rżenie. Generał jechał o dwadzieścia kroków przed swymi huzarami i uśmiechał się, słońce zachodziło z lewej strony i lśniło się w czarnej szerści jego klaczy, błyszczało w złocie munduru i rozdzielało dym z jego fajki na duże błękitne chmurki. Bum! Drugi, straszliwy granat zmiotł mu trzech ludzi. Lassalle zgrzytnął zębami.

— Strzelaj, strzelaj! Natężaj się, tylko nie ruszaj mi moich smyków!

Pogłaskał konia, który zaraz z gracją przestąpił z nogi na nogę i, odwróciwszy głowę zawołał:

— Klusem, marsz!

(Dok. nast.)

STOSUNKI GOSPODARCZE.

BOJKOT TOWARÓW NIEMIECKICH.

Na wspólnym zebraniu moskiewskiego zarządu kupieckiego i komisji, mającej na celu wyjaśnienie środków walki z wpływami niemieckimi i austro-węgierskimi w dziedzinie handlu i przemysłu, opracowana została następująca odezwa moskiewskiego zrzeszenia kupców do wszystkich reprezentantów handlu i przemysłu: „Pod wpływem ogólnego nastroju patriotycznego, który ogarnął w chwili obecnej całą Rosję, moskiewskie zrzeszenie kupców uchwaliło rozpoczęcie walki wszelkimi sposobami z niemiecką przewagą handlowo-przemysłową. Dla ostatecznego osiągnięcia tego celu koniecznym jest zjednoczenie wszystkich kupców rosyjskich i przemysłowców do zgodnego bojkotu towarów niemieckich i niemieckich pośredników. Podkopując ekonomiczną potęgę wroga, bojkot spowoduje odrodzenie i wzmocnienie przemysłu krajowego dla dobra wielkiej ojczyzny. Władza przemysłowców dążyć powinna do zorganizowania w Rosji nowych przedsiębiorstw, zastępujących niemieckie i do szerokiego rozwoju bezpośrednich

stosunków handlowych z mocarstwami sprzymierzonymi i zaprzyjaźnionymi. Nawołując wszystkich kupców do bojkotu towarów niemieckich, moskiewskie zrzeszenie kupieckie, prosi ich o udzielenie informacji, jakie mianowicie towary niemieckie są zbędne dla przemysłu rosyjskiego i o wskazanie możliwych dróg wyzwoleń z pod przewagą niemieckiej. Odezwę tę uchwalaono rozesłać do fabryk, zakładów przemysłowych i handlowych w całym państwie rosyjskiem.

✕ **Brak koni w Królestwie Polskiem.** Według obliczeń centralnego komitetu obywatelskiego w Warszawie na potrzeby gospodarstw rolnych w Królestwie Polskiem, wyniszczonych z inwentarza żywego przez wojnę, konieczne jest zaopatrzenie rolnictwa w 200.000 koni i to przed nadejściem wiosny. W tym celu komitet czyni starania o pożyczkę w kwocie 30 milionów rubli. Według projektu komitetu gospodarze, kupując konie, będą płacić gotówką 10 procent wartości zakupu a resztę będą spłacać ratami. Nie znamy obecnej zasobności Rosji w konie, ale można przypuszczać, że i w Rosji stan liczebny koni znacznie się zmniejszył wskutek zapotrzebowania na wojnę, więc nie jest pewne, czy tak znaczna ilość koni znajdzie się tam do rozporządzenia, a jeżeli część będzie można nabyć, to w każdym razie po bardzo wysokiej cenie.

✕ **Brak akcesorii telegraficznych.** Nadzelnik dróg żelaznych południowo-zachodnich w Kijowie otrzymał niedawno doniesienie telegraficzne w sprawie szybkiej dostawy na potrzeby kolei, znajdujących się w obrębie działań wojennych, różnych materiałów telegraficznych, jako to: drutu różnego kalibru, haków, izolatorów porcelanowych, stosów Meilingera i t. d. Firmy kijowskie zakrzętnęły się już około tego, możeby i we Lwowie znaleźli się kupcy i przedsiębiorcy, co by posiadali te materiały.

✕ **Donalcho-jurjewskie towarzystwo metalurgiczne** zamierza udzielić dywidendy za ubiegły rok finansowy 1913/14 w tejże proporcji, jak i za poprzednie dwa lata tj. po 16 rubli od akcji 200-rublowych czyli po 8 od sta.

✕ **Produkcja ropy w Rosji.** W ciągu m. października r. b. wyprodukowano ropy ogółem 36,800.000 pudów (w tymże miesiącu roku poprzedniego 33,148.000). Wśród 35 firm, jakie obecnie operują w przemyśle naftowym rosyjskim, skoncentrowanym, jak wiadomo, w okręgu Baku na Kaukazie, towarzystwo Braci Nobel wydobło ropy 5 milionów pudów (w roku poprzednim 6,400.000), towarzystwo ropne Bakijskie 3,200.000 (w roku poprz. 3,700.000), tow. kaspijsko-czarnomorskie 2,600.000 (2,400.000) ruskie tow. „Nafta“ 2,300.000 pudów, Mantaszow i Sp. 1,900.000, Benkendorf i Sp. 1,200.000 itd.

✕ **Komunikacja handlowa przez Szwecję.** Wobec zbliżającego się końca nawigacji tegorocznej w porcie archangielskim i trudności utrzymywania komunikacji morskiej przy pomocy statków do kruszenia lodów, pomiędzy Raumo w Finlandji a Sztokholmem, rząd rosyjski zwrócił obecnie uwagę na sprawę przewozu towarów przez rosyjsko-szwedzką granicę lądową. Rosyjsko-finlandzkie koleje dochodzą do Torneo, zaś linja szwedzka kończy się we wsi Karungi, skąd do Torneo — 25 wiorst. Dotąd trudność polegała na tem, iż rząd szwedzki kategorycznie uchylał się od budowy linii, łączącej koleje szwedzkie z koleją finlandzką, obawiając się, skutkiem agitacji niemieckiej, iż to połączenie kolejowe wyzyskane być może przez Rosję w celach strategicznych. Obecnie rząd szwedzki wyzbył się już wszelkich tego rodzaju obaw i pośpiesznie rozpoczyna budowę 25 wiorstowej linii, łączącej Karungi z Torneo. Na rzece Torneo ma być wzniesiony most. Nowa linja ma być ukończona w terminie najkrótszym, na razie zaś organizowane jest przewożenie towarów końmi pomiędzy Torneo a Karungi przez miasteczko szwedzkie Haparanda.

✕ **Pożyczka albańska.** Z Rzymu donoszą: Dekret królewski pozwala na udzielenie terminowej pożyczki bezprocentowej w sumie 5 milionów rządowi albańskiemu.

✕ **Ceny produktów spożywczych w Wiedniu.** Pewna lady angielska podaje na łamach czasopisma „The Economist“ z d. 31 października r. b. interesującą notatkę o cenach najpotrzebniejszych środków żywnościowych w Wiedniu z d. 8 października r. b. i dla porównania dołącza ceny na te same produkty z przed roku z tej samej daty:

za 1 kilogram	8/X	8/X
w koronach	1913	1914
Mąka	0.40	0.60
Mięso wołowe	2.10	2.10
Kartofle	0.11	0.16
Cebula	0.16	0.25
Bób	0.55	0.65
Ryż	0.55	0.70
Sadło	2.—	2.—
Masło deserowe	4.—	4.—
Masło kuchenne	3.—	3.—
Margaryna	2.—	2.—
Kapusta kwaszona	0.30	0.25

Ceny mleka pozostały na poprzednim poziomie, ceny jaj cokolwiek się podniosły.

Jeżeli szczegóły, podane przez ową lady, są prawdziwe, to produkty spożywcze pochodzenia rosyjskiego podrożały prawie o 50 proc. w porównaniu z cenami zeszłego roku, natomiast produkty mięsne pozostają na tym samym poziomie.

✕ **Kapitały niemieckie w Rosji.** „Bierzewja Wiedomosti“ donoszą: Według dochodzeń ministerstwa handlu w przedsiębiorstwach wszelkiego rodzaju w obrębie państwa rosyjskiego uczestniczy okrągło miliard rubli kapitałów niemieckich, a z tego 268 milionów w obligacjach kolei żelaznych, gwarantowanych przez rząd, 146 milionów w przedsiębiorstwach chemicznych, elektrycznych, mechanicznych i górniczych, wreszcie 536 milionów rubli w różnych instytucjach bankowych.

✕ **Towary niemieckie i austriackie w Rosji.** Eksporterzy kijowscy otrzymali zawiadomienie, że w niedalekiej przyszłości zamierzone jest podjęcie stanowczych kroków celem niedopuszczenia w granice Rosji towarów z Niemiec i Austro-Węgier. Zarządzenia te okazują się konieczne wobec stwierdzonych wielokrotnie wypadków wwozu przez państwo neutralne znacznych ilości towarów pochodzenia niemieckiego. Celem przeciwdziałania temu przy imporcie towarów do Rosji wymagane będą świadectwa, stwierdzające pochodzenie towarów.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 8 hal., najmniej 80 hal.

Cena za wiersz 50 hal., najmniej 5 wierszy (K 250). Ogłoszenia poszukujących prace w rubrykach „Nauka i wychowanie“, „Posady poszukiwane“ i „Zarobek — Służba“ za wyraz 6 hal., najmniej 60 hal.

ZURICHERER VEREIN P. T. osób, nadsyłających pod naszym adresem ogłoszenia i oferty na ogłoszenia zapłacone w znak adresowy (szwajc.), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginale. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy.

Ogłoszeń przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, nadsyłamy zniżej, ale umieszczamy.

NAUKA I WYCHOWANIE.

Rodowita Angielka z lepszego domu poszukuje lekcji po przystępnych cenach. Wiadomość w Administracji pod „P. P.“ a12678

Jenę polonaise cherche leçon theorie et conversation (fr. ncais). „Mle“ Słowo Polskie. a12681

Uniwersytecista rosyjski wyucza w jednym miesiącu języka rosyjskiego, pisowni. Nowy Świat 4, parter, róg Potockiego. a12691

MIESZKANIA I SKLEPY.

Trzy mieszkania kawalerskie frontowe, osobne wchody z meblami lub bez. Wałowa 27, Sobieskiego 30 (śródmieście). e12689

Dwa frontowe pokoje z przynależnościami Listopada 7. e12685

Dwa pokoje kuchnia, frontowe, korzystnie wynajmę zaraz. Wałowa 27, śródmieście. e12693

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

Wyborowe masło stołowe sprzedaje skład masła Mickiewicza 26, podwórze. k12674

Mąka pszenna galicyjska przednia po 49 kor., średnia 47 kor., ciemniejsza 45 kor., płatna z góry koronami. Zamówienia tylko balami przyjmuje Dom handlowy Hilarego Lipeckiego, Kochanowskiego 77 od 10 do 12 — Konie ciężarowe są również do wynajęcia k1 655

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Pianino prawie nowe, znakomite, sprzedam tanio. Kopernika 27, parter. h12700

Drzewo i ziemiaki dostarcza każdą ilość „DORO TEUM“ gmach Państwa Skole, ul. Leona Sapiehy 34. Instytut, pensjonaty, piekarnie, zakłady kąpielowe, restauracje, kawiarnie itp. otrzymują przy zakupie w sagach rabat. Nasz oddział dla sprzedaży i kupna mebli, fortepianów, obrazów i antyków funkcjonuje nadal, jak przedtem. t2625

Sprzedam kominię nową, komfort. za walory Banku krajowego. Supińskiego 30, II p. prawo. h12690

ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Konc. przedsiębiorstwo ciesielskie wykonuje masty, szlasy, budynki, baraki drewniane Henryk Müller, Listopada 74. s12596

Firma JAN HÖFLINGER

fabryka cukrów i czekolady Teatralna 8

kupi w każdej ilości:

Masło kakaowe (Kakao-butter), kakao-masę i ziarno, orzechy tureckie i migdały. t2093

PAROWA FABRYKA STOLARSKA

BRACIA WCZELAK 12587

Lwów, ul. Łyczakowska 27. Telefon nr. 7. Wykonują wszelkie roboty stolarskie jako to: bardzo praktyczne stoły i taborety składane dla lazaretów, przyjmują materiał do obróbki na maszynach, ma na składzie gotowe roboty stolarskie, drzwi, opaski, okładziny sepalet, podłogi i p., ma na sprzedaż znaczną ilość desek dobrze wysuszonych, w różnej grubości, we własnym tartaku.

S amouczek Polsko-Rosyjski Maniszewskiego. Najłatwiejsza metoda nauczania się języka rosyjskiego bez pomocy nauczyciela w 18 lekcjach, z objaśnieniem wymowy, akcentowaniem, rozmówkami, opowiadaniem, wzorami pisma listów, podań, prośb, przystawami i słowniczkiem. Cena Rb. 150, w oprawie Rb. 180. Księgarnia Nauczycielska, Lwów, Batorego 12. 12553